

Wykład 3 Wybrane koncepcje teoretyczne

(wersja z 28.03.08)

Spis treści

Wprowadzenie	1
Marginalność i grupy zmarginalizowane	1
Marginalność i maldevelopment	6
Trzy paradygmaty wykluczenia społecznego	9
Paradygmat solidarności	10
Paradygmat specjalizacji	11
Paradygmat monopolu	11
Trzy dyskursy wykluczenia społecznego	13
Dyskurs redystrybucyjny	13
Dyskurs reintegracyjny (społecznej integracji)	13
Dyskurs moralizujący (moralnej podklasy)	14
Pytania i zadania	15

Wprowadzenie

Po przedstawieniu definicji ogólnych i syntetycznych postanowiłem wprowadzić słuchaczy i czytelników w całościowe koncepcje marginalizacji, marginalności i wykluczenia społecznego. Wybrałem trzy z wielu, które już się pojawiły w literaturze. Rozpocznę od Freda Mahlera i jego koncepcji marginalności przedstawionej w kontekście problematyki rozwoju, potem Hilary Silver i trzy paradygmaty wykluczenia i integracji społecznej z nawiązaniem do głównych nurtów filozofii politycznej i społecznej, a jako trzecią omówię koncepcję trzech dyskursów o wykluczeniu społecznym zaproponowaną przez Ruth Levitas w nawiązaniu do dyskursu politycznego lat 1990. w Wielkiej Brytanii.

Koncepcje te, tym się różnią od ogólnych definicji przedstawianych na poprzednim wykładzie, że są bardziej złożone i bogatsze od tego, co można wyczytać z jedno czy kilkuzdaniowego określenia. Pozwalają więc głębiej i szerzej spojrzeć na problematykę wykładu, co z dydaktycznego punktu widzenia wydaje mi się istotne. Opisując poglądy Mahlera, Silver i Levitas będę również nawiązywał do innych autorów.

Druga uwaga dotyczy uznania tych trzech koncepcji za „teoretyczne”. Ogólnie rzecz biorąc teoria X (w szczególności teoria naukowa) składa się z twierdzeń, które odpowiadają na pytanie dlaczego X jest taki jaki jest i zmienia się tak a nie inaczej. Od teorii marginalizacji i wykluczenia społecznego można oczekiwać, że dowiemy się z niej, dlaczego występują zjawiska i procesy tego rodzaju, dlaczego zmieniają się one same lub ich wskaźniki (np. dlaczego wzrasta lub spada poziom marginalizacji i wykluczenia społecznego). Wyjaśnianie zmian zwykle odbywa się poprzez wskazanie tego, jak zmiany tego, co chcemy wyjaśnić (zmienna zależna) powiązane jest z innymi zmiennymi (zmiennie niezależne) oraz co odpowiada za taki a nie inny kształt tej współzależności. Jednym z klasycznych rodzajów współzależności, których używa się do wyjaśnień są zależności przyczynowo-skutkowe. Teorie mogą mieć charakter niesprawdzonych hipotez i wtedy mogą zapoczątkować badanie w celu ich zweryfikowania albo mogą być już po licznych badaniach, które je potwierdziły lub podważyły.

Wszystkie poniższe koncepcje zawierają też dużo elementów teorii opisowej w postaci definicji i klasyfikacji, np. dwa rodzaje marginalności u Mahlera, definicje wykluczenia różne w zależności od paradygmatu w przypadku Silver, definicje i wyjaśnienia wykluczenia różne w zależności od dyskursu u Levitas.

Marginalność i grupy zmarginalizowane

Tekst Freda Mahlera „Marginalność i maldevelopment” opublikowany został w książce poświęconej idei maldevelopment, czyli rozwoju, który wydaje się jednak zły i szkodliwy (J. Danecki red. „Insights into Maldevelopment”, 1993). Mahler zdefiniował marginalność jako

1. Społeczną pozycję tych grup, które zostały **zdegradowane do peryferyjnego statusu w wyniku zdominowania przez grupy centralne;**
2. Niejednoznaczną pozycją społeczną tych grup, które

- a. w tym samym czasie mają **więcej niż jedną afiliację do innych grup społecznych** (tzn. należą do więcej niż jednej szerszej grupy), lub które
- b. **zależą od dwóch (lub więcej) różnych (lub konfliktowych) kultur** lub
- c. **są w procesie przejściowym z jednej grupy (kultury) do innej grupy (kultury).**

Marginalność w skrócie to **peryferyjna (zdegradowana, zdominowana) lub niejednoznaczna pozycja społeczna** pewnych grup lub zbiorowości społecznych. Zwróćmy uwagę na to, że w pierwszym przypadku wskazano, że marginalizacja wiąże się z dominacją jednych grup nad innymi. Jest to bardzo bliskie myśleniu, w którym postrzega się społeczeństwo jako „pole walki” o władzę i dominację różnych grup (teoria konfliktu). Drugie znaczenie jest również bardzo interesujące, gdyż umieszczono marginalność w kontekście **wielokulturowości i jednoczesnej przynależności do różnych kultur**. Klasyczne prace amerykańskich socjologów - Roberta E. Parka i Everetta V. Stonequista - podobnie lokowały tę problematykę już w latach 20. i 30. XX wieku. Pierwszy napisał *Human Migration and the Marginal Man* w 1928 r. („Migracje i człowiek marginalny”), a drugi *The Marginal Man: A Study in Personality and Culture Conflict* w 1937 („Człowiek marginalny: studium konfliktu osobowościowego i kulturowego”). Przytoczmy słowa samego Stonequista:

- „*Marginalna osoba jest w stanie psychologicznej niepewności pomiędzy dwoma (lub więcej) społecznymi światami; odzwierciedlając w swojej duszy dysonanse i harmonie, odpychanie i przyciąganie tych światów... do których przynależy się pośrednio lub bezpośrednio poprzez urodzenie lub pochodzenie... i gdzie wykluczenie usuwa jednostkę z systemu stosunków grupowych*” (pogrubienia R.Sz.).

Sytuacja pierwszego pokolenia imigrantów jest dobrym przykładem sytuacji, w której tkwią oni jeszcze mocno w kulturze społeczeństwa, z którego pochodzą, a muszą się zadomowić, zakorzenić w nowej obcej dla siebie kulturze, której członkowie uważają ich w dodatku za obcych. **Obcość i wyobcowanie** to również ważny wątek w myśleniu o marginalności. Jeden z ojców socjologii Georg Simmel pisał o tym, że prototypem obcego jest wędrowiec, który

- „*dziś przychodzi, jutro zaś zostaje – niejako potencjalny wędrowiec, który, aczkolwiek nie wyruszył dalej, nie zrezygnował z owej swobody przychodzenia i odchodzenia. Tkwi on w przestrzennym – czy też jakoś inaczej – określonym kręgu. Jednakże... nie należy on od początku do tego kręgu... wnosi jakości nie będące i nie mogące być rdzennymi właściwościami tego kręgu... Cudzoziemiec natomiast jest elementem szerszej grupy tak samo jak ubodzy albo wszelkiego rodzaju >>wewnętrzni wrogowie<< elementem, którego pozycja wewnętrzna oraz pozycja jako członka grupy obejmuje zarazem moment wykluczenia... Wyraźnie zaznacza się również obiektywność sytuacji obcego. Ponieważ nie jest on od początku organicznie związany z pewnymi elementami lub tendencjami grupy, zajmuje więc wobec nich szczególną postawę obiektywną, która nie oznacza po prostu dystansu ani braku uczestnictwa, ale jest swoistym połączeniem bliskości i dystansu, obojętności i zaangażowania... Z cudzoziemcem łączą nas cechy bardziej ogólne, podczas gdy stosunek do osób, z którymi jesteśmy związani organicznie opiera się na podobieństwie tego, co różni nas od ogółu... Cudzoziemiec – obce ciało – jest mimo to organicznym członkiem grupy, żyjącym w jej obrębie na szczególnych warunkach*” (pogrubienia R.Sz.).

Proszę zwrócić uwagę na to, że Simmel uznał, iż ubodzy są obcy w podobny sposób jak imigranci czy cudzoziemcy. Pisał on również o szczególnej pozycji społecznej obcego, która była połączeniem bliskości i dystansu. Z jednej strony ktoś jest członkiem grupy, ale jego pozycja w niej jest niepewna może być zakwestionowana. Podobną pozycję zajmują wszystkie typy marginalne, tzn. nie tylko imigranci, ale również ubodzy, homoseksualiści, niepełnosprawni, kolorowi itp.

Powróćmy jednak do definicji marginalności sformułowanej przez F. Mahlera. W jej świetle marginalnymi są następujące grupy:

1. **pozbawione równych praw z powodu mniejszego dostępu do władzy (politycznej, ekonomicznej, kulturowej) w porównaniu z ludźmi usytuowanymi w centrum** (np. kolonizatorzy a kolonizowani, społeczności miejskie a wiejskie, wykształceni a analfabeci...)
2.
 - a. **z podwójną lub więcej afiliacją (przynależnością) lub w stanie przejściowym z jednej grupy do innej w ramach tego samego społeczeństwa zorganizowanego hierarchicznie, doświadczające zmiany zdominowanych norm i wartości na dominujące i odwrotnie** (np. imigranci z biednych krajów w krajach bogatych, mniejszości etniczne i narodowe, migranci wiejscy w miastach)
 - b. **takiego samego rodzaju jak a, ale w społeczeństwach zorganizowanych niehierarchicznie** (np. dojeżdżający ze wsi do pracy w mieście, rodziny złożone z członków należących do różnych klas społecznych, niepełnosprawni)

Jednym z głównych problemów w pierwszym przypadku jest nierówny dostęp do szeroko rozumianej władzy. Zakłada się więc, że pewne grupy mają łatwiejszy do niej dostęp, a inne trudniejszy. Dostęp do władzy w społeczeństwie traktowanym jako pole walki jest zasadniczy dla utrzymania własnej dominującej pozycji. Jeżeli należymy do grupy z której wywodzą się rządzący, bogaci i wykształceni (a inaczej mówiąc - elity), to można przyjąć, że jesteśmy usytuowani w centrum społeczeństwa.

Każda z tych grup charakteryzuje się **specyficzną marginalnością**, może też mieć **różną świadomość swojego statusu i zajmować wobec niego różne postawy (bunt lub akceptacja), co może w konsekwencji prowadzić do różnych zachowań**, marginalność przejawia się też w specyficznych warunkach kulturowych. Mimo takiego zróżnicowania, Mahler proponuje zestaw ogólnych cech grupy marginalnej. Można tę listę uznać za przyczynek do budowania zestawu kryteriów odróżniania grup marginalnych od niemarginalnych.

1. **Pozbawienie władzy i dostępu do podejmowania decyzji.**
2. **Mniej praw a więcej obowiązków.**
3. **Mniej możliwości wyboru a więcej ograniczeń.**
4. **Mniej możliwości ekonomicznych i niższa pozycja ekonomiczna.**
5. **Mniej możliwości edukacyjnych, zawodowych, wypoczynku itp.**
6. **Większe narażenie na skutki społecznych nacisków i kryzysów.**
7. **Dyskryminacja prawna.**
8. **Spoleczne naznaczanie (napiętnowanie) i praktyki dyskryminujące.**

Pierwsza z tych cech sygnalizuje, że osoby z grup marginalnych mają ograniczoną podmiotowość, czyli ich wpływ na instytucje, od których zależy poziom i jakość ich życia jest ograniczony lub w ogóle takiego wpływu nie mają. Można też powiedzieć, że marginalizacja w tym wymiarze związana jest z uprzedmiotowieniem, czyli z procesem odwrotnym do **upodmiotowienia** (po angielsku *empowerment*). Im bardziej człowiek jest uprzedmiotowiony, tym mniejszy ma wpływ na życie swoje i swoich bliskich, jest więc przedmiotem oddziaływań innych lub bardziej bezosobowych procesów, nad którymi nie ma żadnej kontroli.

Druga z cech to wskazanie nie tylko na to, że grupy marginalne mają mniej praw niż grupy dominujące, ale nierówność w tym względzie wyraża się także nierównym podziałem obowiązków między tymi grupami. Na zmarginalizowanych leży ciężar dowodu, że są dobrymi obywatelami, dobrymi pracownikami, dobrymi rodzicami itd. Grupy dominujące i normalsi niejako z założenia wypełniają wszystkie obowiązki (obywatelskie, pracownicze, rodzinne). Zmarginalizowani muszą się wykazać, aby potwierdzić swoją przynależność do zorganizowanego i regularnego społeczeństwa i wywalczyć równouprawnienie, stąd też więcej obowiązków i wymagań wobec nich.

Członkowie grup marginalnych cieszą się mniejszą wolnością niż członkowie należący do grup dominujących. Różne służby powołuje się do tego, aby kontrolować i nadzorować różne mniejszości, które wydają się potencjalnym zagrożeniem dla wartości wyznawanych przez dominujących normalsów. Kontrola i nadzór mają rozmaite formy, a im bardziej jesteśmy zaawansowani technicznie, tym większe są możliwości inwigilacji i nadzoru.

Akcentowanie związków między ubóstwem (niska pozycja ekonomiczna) a marginalizacją i wykluczeniem społecznym jest bardzo częste, co pokazywałem na poprzednim wykładzie. Ubóstwo w społeczeństwie, w którym większość bardziej zaawansowanych instrumentów integracji jest dostępnych za pieniądze sprzyjać będzie marginalizacji. Poza tym ubóstwo oznacza też mniej możliwości wyboru, co jest związane jest z cechą poprzednią.

Dostęp zmarginalizowanych do tego, czym się w pełni cieszą się normalsi jest utrudniony nie tylko ze względu na ubóstwo, ale również ze względu na mniej praw i ograniczoną swobodę działania. Wiele instytucji polityki społecznej działa lub działało w ten sposób, że warunkami otrzymania świadczeń czyni się brak aktywności, która dla normalsów symbolizuje zintegrowanie i normalność, np. brak zatrudnienia, brak dochodów, brak kwalifikacji, brak wiedzy, brak zaradności itp. W ten sposób definicje społeczeństwa przyczyniają się do marginalności.

W wielu podejściach do marginalizacji i wykluczenia społecznego zwraca się uwagę na podatność zmarginalizowanych i wykluczonych na skutki negatywnych wydarzeń, które dla grup dominujących nie są żadnym zagrożeniem. Inaczej mówiąc, odporność różnych grup na pogorszenie sytuacji w wyniku wystąpienia tego, co się nazywa ryzykami socjalnymi (m.in. choroba, macierzyństwo, utrata pracy, niepełnosprawność, starość) czy kryzysami gospodarczymi jest różna, zmarginalizowani mają ją zdecydowanie mniejszą w porównaniu z normalsami z grup dominujących.

Dyskryminacja prawna polega na tym, że ustawy i rozporządzenia obowiązujące w danym społeczeństwie jawnie dyskryminują jakieś zbiorowości. Klasyczne przykłady dyskryminacji prawnej na dużą

skalę to apartheid w RPA i ustawodawstwo antyżydowskie w III Rzeszy. Bardziej subtelne przejawy dyskryminacji prawnej mają miejsce również dzisiaj, wystarczy przejrzeć różne wystąpienia Rzecznika Praw Obywatelskich. W ujęciu społeczeństwa jako pola walki prawo (akty prawne i decyzje sądów) wyraża głównie poglądy i interesy grup dominujących, a z tym wiąże się jego dyskryminacyjny potencjał.

Społeczne naznaczanie, piętnowanie i stygmatyzacja to mechanizmy marginalizacji, na które uwagę zwracał już Czarnowski. Ludzi marginalnych opatruje się różnymi etykietami, które są nacechowane negatywnymi ocenami moralnymi i wyrażają pogardę i/lub litość normalsów z grup dominujących dla osób należących do zbiorowości lub grup zmarginalizowanych. Potwierdza to dominującą pozycję i wyższość stygmatyzujących wobec stygmatyzowanych. Naznaczanie to atak na dobre imię i tożsamość, który może być również wykorzystany jako uzasadnienie dalszych form przemocy i opresji.

Obiektywnym cechem wyliczonym przez Mahlera towarzyszą pewnego rodzaju wiedza, uczucia i oceny (postawy) członków grup zmarginalizowanych:

1. Odczucie deprywacji (poczucie, że nie możemy zaspokoić potrzeb, że innym jest lepiej).
2. Poczucie zagrożenia.
3. Frustracja (stan napięcia spowodowany deprywacją i mogący prowadzić do agresji).
4. Alienacja (wyobcowanie, poczucie izolacji).
5. Odczucie nieudanego życia i obwinianie się za to.
6. Niezdolność do kierowania własnym życiem, fatalizm (poddanie się losowi i decyzjom innych, brak wiary we własne możliwości).
7. Pesymizm i strach przed przyszłością.

Są to głównie pewne stany emocjonalne i postawy, a w mniejszym stopniu rodzaje wiedzy. Tym odczuciom i postawom mogą towarzyszyć różne **zachowania**, które Mahler podzielił na **negatywne i pozytywne**. Do tych pierwszy zaliczył:

1. Apatia, niezaangażowanie, pasywność, absencja.
2. Hedonizm i konsumpcjonizm.
3. Brak zaufania do innych, wycofanie się, indywidualizm.
4. Ucieczka od rzeczywistości (eskapizm), nadużywanie narkotyków.
5. Ekstremizm, przemoc, terroryzm.

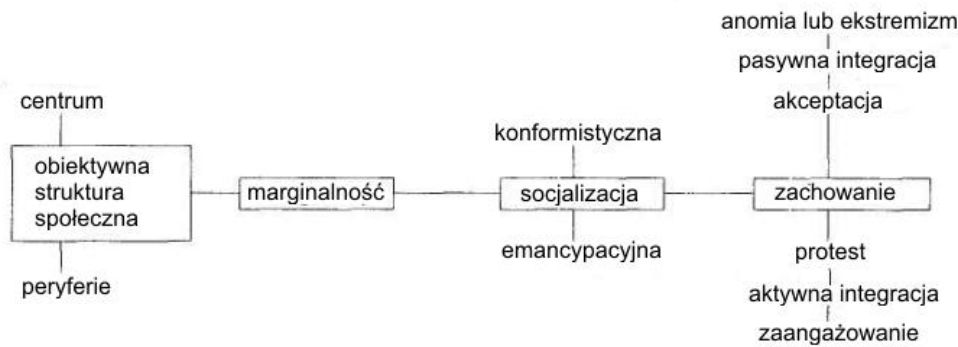
Interesujące jest zaliczenie konsumpcjonizmu do negatywnych zachowań związanych z marginalnością. Polega on głównie na tym, że życie koncentruje się wokół zastępowania rzeczy, które wyszły z mody, rzeczami, które są w modzie i czynienie z tego głównej treści życia. Podobnie kontrowersyjne może być uznanie indywidualizmu, charakterystycznego dla wielu najbogatszych społeczeństw, za przejaw marginalizacji. Jeżeli głównym problemem dzisiejszego świata jest międzynarodowy terroryzm, to w świetle teorii Mahlera u jego podłoża możemy poszukiwać procesów marginalizacji mających również charakter międzynarodowy.

Marginalność może być jednak czasami podstawą bardzo pozytywnych zachowań, do których Mahler zaliczył:

1. Zaangażowanie i aktywność społeczną.
2. Wrażliwość na zmianę.
3. Wola uczestnictwa w walkach społecznych, w wyzwoleniu narodowym lub eksperymenty z alternatywnymi sposobami życia.

Ten wątek jest też bardzo interesujący, gdyż w większości ujęć wizerunek osób wykluczonych jest skrzywiony w kierunku negatywnych stanów emocjonalnych (np. bierność, pasywność) i negatywnych zachowań (uzależnienia, przestępczość).

Całość swojej koncepcji Mahler przedstawił na następującym schemacie:



Na schemacie pojawia się nowy element, tj. podkreślenie znaczenia socjalizacji (mniej lub bardziej świadome procesy wychowywania nowych pokoleń, nabywania przez nie trwalszych postaw, poglądów i wartości). Jest on o tyle istotny, że marginalność uznaje się często za stan bardzo trwały i wielopokoleniowy, podkreśla się jego „dziedziczenie”, co musi być związane z procesem socjalizacji. Mahler wyróżnił socjalizację konformistyczną i emancypacyjną, ta pierwsza związana jest z przystosowaniem do życia w sytuacji marginalności, a ta druga nastawiona jest na wyzwolenie się z niego.

Wyjaśnijmy to na przykładzie z naszej historii. Obiektywne położenie narodu polskiego pod zaborami było takie, że jego członkowie zajmowali peryferyjną pozycję w stosunku do centralnych grup narodowych w państwach zaborczych. Wynikiem takiej sytuacji była marginalność Polaków w społeczeństwach tych państw. Socjalizacja dzieci w polskich rodzinach mogła być prowadzona w kierunku dostosowania się do sytuacji zmarginalizowania i asymilacji z grupą dominującą, albo w kierunku kultywowania polskości i walki o polskie państwo (emancypacja). Socjalizacja konformistyczna prowadziła do akceptacji sytuacji i pogodzenia się z nią, ale również do tego, że przestajemy się czuć członkami grupy zmarginalizowanej, będąc nadal odrzucani przez grupę dominującą. Wykorzenienie i wyobcowanie tego rodzaju prowadzi do anomii rozumianej jako poczucie niezwiązania żadnymi normami grupowymi i działań skrajnych (np. indywidualne akty terroru). Socjalizacja emancypacyjna prowadzić może do różnych form zaangażowania w walkę o wyzwolenie narodu, o własne państwo, a także innej aktywności obywatelskiej na rzecz celów narodowych (np. pozytywiści, praca organiczna).

Problem polega na tym, czy model Mahlera daje się zastosować do wszystkich grup czy zbiorowości uznawanych za wykluczone lub zagrożone wykluczeniem. Żeby pokazać różnorodność z jaką mamy tu do czynienia przytoczę dwa wyliczenia.

Lista grup analizowanych jako „zagrożone” wykluczeniem na podstawie przeglądu badań wykluczenia społecznego (H. Silver).

1. Długotrwanie bezrobotni i bezrobotni z krótkimi okresami zatrudnienia.
2. Zatrudnieni w niepewnych warunkach i na miejscach pracy nie wymagających kwalifikacji (starsi pracownicy, niechronieni kodeksem pracy, brak związków zawodowych).
3. Nisko opłacani i ubodzy.
4. Chłopi bez ziemi.
5. Bez kwalifikacji, analfabeci, osoby przerywające naukę w szkole.
6. Umysłowo i fizycznie upośledzeni i niesprawni.
7. Uzależnieni od substancji psychoaktywnych.
8. Przestępcy, więźniowie, ludzie z kryminalną przeszłością.
9. Samotni rodzice.
10. Wykorzystywane dzieci, wyrastające w problemowych rodzinach.
11. Młodzież, szczególnie bez doświadczeń zawodowych lub dyplomów szkolnych.
12. Pracujące dzieci.
13. Kobiety.
14. Cudzoziemcy, uchodźcy i imigranci.
15. Rasowe, religijne, językowe i etniczne mniejszości.
16. Pozbawieni praw obywatelskich.
17. Odbiorcy pomocy społecznej.
18. Potrzebujący, ale nie uprawnieni do pomocy społecznej.

19. Mieszkańcy budynków nadających się do generalnego remontu lub wyburzenia, lub mieszkający w złych sąsiedztwach.
20. Osoby, których poziom konsumpcji jest poniżej potrzebnego do przetrwania (głodujący, bezdomni, Czwarthy Świat).
21. Ci, których konsumpcja, spędzanie czasu wolnego lub inne praktyki są napiętnowane lub uznane za dewiacyjne (nadużywający alkoholu lub narkotyków, przestępcy, inaczej ubrani, mówiący, zmanierowani).
22. Przemieszczający się w dół struktury społecznej.
23. Społecznie izolowani, bez przyjaciół i rodziny.

Co łączy te grupy ze sobą? Co łączy pracujące dzieci ze społecznie izolowanymi, samotnych rodziców z więźniami albo alkoholików z niepełnosprawnymi? Silver napisała, że jest są to „absolutnie lub relatywnie niekorzystne sytuacje społeczne lub społeczne upośledzenia” (*social disadvantages*). Pojęcie upośledzenia społecznego promuje w Polsce T. Kaźmierczak (patrz np. hasło w suplemencie do polskiej „Encyklopedii socjologii”). Można uznać, że ogólne cechy zbiorowości marginalnej wyliczone przez Mahlera to właśnie charakterystyka upośledzenia społecznego czy niekorzystnej pozycji w społeczeństwie.

Drugi przykład wyliczenia grup czy zbiorowości, które uznaje się za ważne w kontekście omawianych przez nas zjawisk pochodzi z **Narodowej Strategii Integracji Społecznej**, czyli dokumentu o charakterze politycznym, gdzie wprowadzono dodatkowo podział na dwie szersze kategorie.

Grupy podatne na wykluczenie społeczne

1. Dzieci i młodzież ze środowisk zaniedbanych.
2. Dzieci wychowujące się poza rodziną.
3. Kobiety samotnie wychowujące dzieci.
4. Kobiety pozostające poza rynkiem pracy.
5. Ofiary patologii życia rodzinnego.
6. Osoby o niskich kwalifikacjach.
7. Osoby bezrobotne.
8. Żyjący w bardzo trudnych warunkach mieszkaniowych.
9. Niepełnosprawni i chronicznie chorzy.
10. Osoby chorujące psychicznie.
11. Starsze osoby samotne.
12. Opuszczający zakłady karne.
13. Imigranci.
14. Osoby należące do romskiej mniejszości etnicznej.

Grupy poważnie zagrożone wykluczeniem społecznym w Polsce w latach 1996-2003

15. Dzieci i młodzież wypadająca z systemu szkolnego.
16. Długookresowo bezrobotni.
17. Opuszczający więzienia.
18. Niektóre kategorie ludności wiejskiej: pracownicy byłych PGRów, chłopi nieprodukujący na rynek.
19. Zagrożeni eksmisją z zamieszkiwanych lokali.
20. Imigranci zarobkowi wchodzący do szarej strefy zatrudnienia .
21. Uzależnieni od alkoholu i narkotyków.
22. Bezdomni.
23. Imigranci utrzymujący się z pracy nielegalnej.
24. Osoby należące do romskiej mniejszości etnicznej.

Część kategorii znajdujących się na liście Silver pokrywa się z tymi, które są na liście NSIS, interesujące byłoby porównanie tych list w celu stwierdzenia różnic i próba wyjaśnienia skąd się one wzięły. Równie interesujące jest wyjaśnienie, dlaczego na obu listach nie występują bezpośrednio ubodzy. Poszukiwanie odpowiedzi na to pytanie należy zacząć od przypomnienia sobie różnych możliwości powiązania ze sobą i odróżnienia od siebie marginalności i wykluczenia oraz ubóstwa (patrz poprzedni wykład).

Marginalność i maldevelopment

Wspomniałem, że Mahler powiązał marginalność z zagadnieniami rozwoju w kontekście krytyki współczesnych procesów z tym związanych.

- „*maldevelopment jest u podstaw procesu marginalizacji dużych grup ludności niezależnie od tego, czy patrzemy na to z perspektywy materialno-ekonomicznej, niematerialno-społecznej, albo z obu... W*

rzeczywistości pozycja peryferyjna oraz pionowe stosunki między centrum a peryferiami o charakterze autorytarnym i opresyjnym sprawiają, że grupy marginalne są najuboższe we wszystkich wymiarach... marginalność jest związana z tym, że **większość ludzi na świecie nie uczestniczy w podejmowaniu decyzji, które wpływają na ich los z powodu autorytarnej struktury społeczeństw i wspólnot, w których żyją**".

Mahler przywołuje w tym kontekście myśl Johana Galtunga:

- „**Przeciwieństwem uczestnictwa (partycypacji) jest marginalność, z którą mamy do czynienia, gdy jedni są zintegrowani poprzez wielowymiarowe stosunki społeczne, a inni nie, są na zewnątrz nich, strukturalnie zdefiniowani jako podrzędna klasa**”.

„Podrzędna klasa” to już blisko „**podklasy**”, która składa się z osób określanych jako bezużyteczne i zbędne w perspektywie coraz bardziej wymagającej gospodarki i społeczeństwa opartych na wiedzy. Kto nie będzie nadążał za postępem musi trafić na „ludzki śmietnik” (patrz określenia Z. Baumana z książki „Życie na przemiał”). Tony Fitzpatrick tak opisał współczesny model człowieka-cyborga: „*samodyscyplinujący się, absorbujący i przetwarzający ryzyko, wciąż przeprogramowujący się i redefiniujący swoją tożsamość oraz swoje przeszłe i przyszłe środowisko*”. Potwierdzenie tego, że czeka nas los cyborga w globalnym społeczeństwie informacyjnym znajdujemy w polskim raporcie o rozwoju społecznym z 2002:

- „*człowiek będzie musiał być przygotowany do kilkukrotnej zmiany zawodu w trakcie swego życia, a nie tylko miejsca pracy, a w każdym nowym dla siebie zawodzie będzie musiał być profesjonalistą, bo inaczej nie znajdzie zatrudnienia na konkurencyjnym rynku pracy. Życie zawodowe i osobiste zostanie też w o wiele większym stopniu nasycone techniką, w szczególności komputerową, za której rozwojem trzeba będzie nieustannie nadążać*” i „... *nowoczesny system edukacyjny musi... przygotować ludzi do... innowacyjności - dostrzegania szans i oceny ryzyka podejmowania nowych działań*”.

W tych dwóch zdaniach znajdujemy cechy człowieka-cyborga: ciągle przeprogramowywanie własnej tożsamości zawodowej oraz przetwarzanie i szacowanie ryzyka na rynku pracy. Ludzie nienadążający za ideałem cyborga będą wykluczeni:

- „*Biznes zawsze będzie koncentrował się na ludziach dobrze wykształconych i dynamicznych, a tym samym wydajnych. Ludzie wykluczeni nie są natomiast dla biznesu przydatni ani jako pracownicy, ani jako konsumenci. Biznes jest jednak bardzo zainteresowany, aby tych wykluczonych nie było, czyli aby wszyscy byli wykształceni i dynamiczni, gdyż to daje możliwość jego rozwoju i ekspansji*”.

Jedyna nadzieja kryje się w ostatnim zdaniu, może biznes ze względu na swoje możliwości rozwoju i ekspansji, będzie wspierał politykę edukacyjną nastawioną na poprawianie wykształcenia i dynamizm, albo sam się tym zajmie w ramach biznesu edukacyjnego.

Wróćmy do Mahlera i powiązań między marginalnością i rozwojem. **Zasadniczym celem i wartością dobrego rozwoju (przeciwieństwo maldevelopment, który wyrzuca całe zbiorowości i kraje na margines) jest uczestnictwo (partycypacja), a główną cechą złego rozwoju jest właśnie przeciwieństwo uczestnictwa (partycypacji), czyli marginalizacja.** Stąd „*marginalizacja razem z nierównością, niesprawiedliwością, wyzyskiem, penetracją i fragmentaryzacją staje się jednym z głównych wskaźników złego rozwoju*”. Jest to lista negatywnych cech podobna do tej, którą przytoczono w jednym z *Human Development Reports* (raporty o rozwoju społecznym w skali globalnej, wydawane przez UNDP, czyli Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju). Zły rozwój to taki, który jest: **niesprawiedliwy** (bogaci się bogacą, a biedni pozostają biedni lub biednieją), **wykorzeniający** (niszczy różnorodność kulturową, uniformizuje w ramach kultury konsumpcjonistycznej), **uprzedmiotawiający** (elity, eksperci i planiści decydują o rozwoju, na te decyzje nie mają wpływu ci, którzy są w gorszej sytuacji), **bezzatrudnieniowy** (nie wiąże się ze wzrostem zatrudnienia lub wiąże się z jego spadkiem), **niezrównoważony** (szkodzi środowisku i przez to ogranicza możliwości rozwoju w przyszłości, szkodzi więc perspektywom rozwojowym przyszłych pokoleń).

Koncepcję **związków między marginalizacją i złym rozwojem** Mahler przedstawia w sposób bardziej systematyczny.

	Struktura	Proces	Skutek
Wymiar ekonomiczny	Pionowy podział pracy i nierówny podział dochodu	Wyzysk pracowników najemnych i podporządkowanych narodów	Marginalizacja wyzyskiwanych pracowników, migrantów i bezrobotnych, a także ludzi poddanych

			kolonizacji
Wymiar społeczny	Pionowa struktura społeczna oparta na niesprawiedliwości	Zróznicowany i nierówny dostęp do edukacji, integracji, awansu i dobrobytu	Marginalizacja prowadząca do deprywacji poprzez dyskryminację ze względu na płeć, wiek, poziom wykształcenia, dochód i pochodzenie etniczne
Wymiar polityczny	Pionowe struktury polityczne oparte na represjach i manipulacji	Wykluczenie i ograniczenie uczestnictwa w procesach podejmowania decyzji politycznych i życiu politycznym w ogóle	Marginalizacja ludzi odrzuconych na peryferie i nie mających lub z bardzo ograniczonym dostępem do władzy w „centrum”
Wymiar kulturowy	Pionowa struktura dominującej i zdominowanej kultury	Zróznicowanie na ludzi mających „wysoką” lub „niską” kulturę, wykluczenie lub ograniczenie dostępu grup społecznych lub narodowych do dominującej kultury oraz przeciwdziałanie formowaniu się i rozwojowi niezależnej kultury	Marginalizacja ludzi „na peryferiach” poprzez język, kulturę, sztukę, wartości i etos związane z normami i wartościami, kulturą i wiedzą dominującego „centrum”

Odnosi się to zarówno do poziomu narodowego, jak i międzynarodowego. Mahler stwierdza na tej podstawie, że są różne marginalności: **ekonomiczna, społeczna, polityczna i kulturowa** – „**marginalność jest w sposób oczywisty wielowymiarowa**”. Wątek wielowymiarowości marginalności i wykluczenia społecznego przewija się w wielu innych tekstach.

Mahler przywołuje też pewną wizję dobrego rozwoju – rozwoju, którego celem są ludzie lub człowiek (*human-centred-development*), a więc **przezwyciężenie marginalności i radykalna zmiana w kierunku partycypacyjności**. Podobne idee znajdujemy w koncepcji rozwoju ludzkiego (*human development*) propagowanej przez UNDP. Związki między dobrym rozwojem a partycypacyjnością da się przedstawić w taki sposób, jak związki między złym rozwojem a marginalnością.

	Struktura	Proces	Skutek
Wymiar ekonomiczny	Równa i partycypacyjna integracja w pracy i w procesach podziału dochodu	Partycypacyjne stosunki w pracy	Poziomy podział pracy ze sprawiedliwym podziałem według wkładu i potrzeb
Wymiar społeczny	Równe uczestnictwo w edukacji w życiu społecznym	Równy dostęp do edukacji, awansu i dobrobytu bez żadnej dyskryminacji	Pozioma struktura społeczna oparta na sprawiedliwości społecznej
Wymiar polityczny	Wzmacnianie partycypacji politycznej oparte na dobrowolności i zaangażowaniu	Równy dostęp do procesu podejmowania decyzji poprzez bezpośrednią demokrację uczestniczącą	Pozioma struktura polityczna oparta na demokracji uczestniczącej
Wymiar	Wspólnie podzielane	Pobudzanie kulturowej	Poziome struktury

kulturowy	wartości i normy w kontekście pluralizmu i równości kultur	tożsamości różnych grup kulturowych oraz dialogu i współpracy wewnątrz pluralistycznej kultury	kulturowe w pluralistycznej perspektywie
------------------	--	--	--

Mahler namawia nas do odrzucenia różnych **teorii uzasadniających i usprawiedliwiających marginalność** (w rodzaju tych poglądów, które przytoczyłem wyżej w kontekście człowieka-cyborga), a mianowicie:

- **Technokratyzm i elitaryzm** – uznanie, że marginalność we współczesnych społeczeństwach jest nieunikniona, jest koniecznym kosztem rozwoju, albo nawet, że jest pożądana.
- **Terapeutyzm** – zajmowanie się głównie objawami a nie strukturalnymi przyczynami tkwiącymi w porządku ekonomicznym, społecznym, politycznym i kulturowym.
- **Paternalizm** – robienie czegoś dla zmarginalizowanych bez ich woli, wiedzy, zaangażowania (dodałem to, co wynika z następnego zdania).

Jeszcze jedna ważna konstatacja: **partycypacyjność jest celem dobrego rozwoju, ale jest też środkiem jego osiągnięcia**. Oznacza to, że polityka społeczna nastawiona na dobry rozwój musi być współtworzona i współrealizowana przez tych, którym ma służyć, przez samych zmarginalizowanych, zepchniętych na peryferyjne pozycje przez grupy centralne. W tym też wyraża się postulat **upodmiotowienia** zmarginalizowanych.

Trzy paradygmaty wykluczenia społecznego

Tekst Hilary Silver z 1994 r. pt. „Wykluczenie społeczne i solidarność” rozpoczyna konstatacją, że w ostatnich dwóch dekadach w wyniku m.in. procesów restrukturyzacji gospodarki zachodnie „państwo opiekuńcze” (*welfare state*) i polityka społeczna oparta na ubezpieczeniach społecznych i uzupełniającej je pomocy społecznej oraz zakładająca jednolite wzory cyklu życia (szkoła-praca, małżeństwo-rodzina, praca-emerytura) **nie może zapobiec zwiększającym się szeregom ubogich i bezrobotnych**. Tak, jak ongiś procesy zmian społecznych spowodowały, że zaczęto mówić najpierw o ubóstwie, a potem o bezrobociu, tak teraz pojawiły się nowe nazwy dla nowych problemów: podklasa, nowe ubóstwo, wykluczenie społeczne. Poszukuje się też nowych rozwiązań dla tych nowych problemów.

Silver analizuje wiele ujęć wykluczenia społecznego, aby wyróżnić jego **trzy podstawowe koncepcje – paradygmaty** łącząc je z głównymi nurtami myśli o społeczeństwie i państwie:

- paradygmat solidarności – republikanizm.
- paradygmat specjalizacji – liberalizm.
- paradygmat monopolu – socjaldemokratyzm.

Oto ich skrócona prezentacja.

	Paradygmat solidarności	Paradygmat specjalizacji	Paradygmat monopolu
Koncepcja integracji	Solidarność grupowa/kulturowe granice	Specjalizacja/oddzielone sfery/współzależność	Monopol/społeczne zamknięcie
Źródło integracji społecznej	Moralna integracja w ramach danej kultury	Wymiana pomiędzy wolnymi jednostkami	Prawa obywatelskie
Ideologia	Republikanizm	Liberalizm	Socjaldemokratyzm
Dyskurs	Wykluczenie	Dyskryminacja, podklasa	Nowe ubóstwo, nierówność, podklasa
Prekursorscy Myśliciele	Rousseau, Durkheim	Locke, Madison, utylitaryści	Marks, Weber, T.H. Marshall

Jak widać, paradygmaty Silver ujmują nie tylko wykluczenie społeczne, ale również integrację społeczną. Podobnie Mahler pisał zarówno o marginalności, jak i o partycypacyjności. W ten sposób można ująć całość problematyki, w przeciwnym przypadku zmuszeni jesteśmy koncentrować się tylko na jednym z biegunów: ocenianym negatywnie (marginalność, wykluczenie) lub pozytywnie (integracja, spójność) (patrz ostatni wykład i przeciwstawienie podejścia negatywnego i pozytywnego).

Paradygmat solidarności

Republikanizm to zespół poglądów na państwo i społeczeństwo, w którym ważną rolę odgrywają obywatele i ich obywatelska aktywność (społeczeństwo obywatelskie). Równi obywatele stanowią polityczną i moralną wspólnotę, a poprzez aktywność obywatelską na rzecz dobra wspólnego wyrażają najlepiej swoją wolność i więź solidarności z innymi członkami wspólnoty. Ongiś obywatelami w tym sensie byli tylko zamożni mężczyźni, gdyż tylko im przysługiwało prawo wyborcze. Obywatelstwo było więc bardzo ekskluzywne, do moralnej wspólnoty solidarnych i aktywnych obywateli większość nie miała wstępu. Rozszerzanie zakresu praw politycznych, które dla republikanów mają najistotniejsze znaczenie, sprawiło, że obywatelstwo było coraz bardziej inkluzywne. Masowa imigracja oraz dyskusja o ponadnarodowej integracji w Europie to w pewnym sensie zagrożenia dla politycznej wspólnoty solidarnych obywateli zorganizowanych w państwo narodowe. W republikanizmie francuskim państwo miało być „*silne, zjednoczone, scentralizowane, egalitarystyczne, uniwersalistyczne i świeckie, aktywnie asymilujące regionalne, narodowe i religijne kultury w jedną koncepcję obywatelstwa i narodowej cywilizacji*”. Wykluczenie w tym paradygmacie zostało określone jako

- „*zwanie więzi społecznej między jednostką i społeczeństwem, określanej jako solidarność społeczna*”.

Można to rozumieć w ten sposób, że jednostki lub grupy, które nie dają się zasymilować w narodową wspólnotę równych, solidarnych i aktywnych obywateli muszą pozostać na marginesie lub są wykluczane z moralnej wspólnoty opartej na więziach solidarności. Przychodzi mi do głowy przykład boju w obronie świeckości szkół publicznych, jaki francuski rząd stoczył z okryciem głowy dziewcząt, będącym elementem kultury muzułmańskiej. Szkoła publiczna jest narzędziem do wytwarzania obywatelskiej kultury o charakterze świeckim i odegrała zasadniczą rolę w tworzeniu narodu francuskiego poprzez wpajanie wszystkim podobnych wartości i wytwarzanie francuskiej kultury, która łączy wszystkich obywateli. Ponadto, jeżeli w republikanizmie tak ważna jest aktywność obywatelska, to postawy indywidualistycznego konsumpcjonizmu, którym towarzyszy brak zainteresowania dla spraw publicznych (republika to rzecz publiczna, czyli rzeczpospolita) muszą być oznaką dezintegracji i zagrożenia dla solidarności społecznej.

Przeciwieństwem tak rozumianego wykluczenia jest „integracja” i proces jej osiągania „włączanie” (*insertion* [może znaczyć też adaptację]). Oznaczało to głównie asymilację z dominującą kulturą (francuską, polską, holenderską itd.). W ramach ujęć postmodernistycznych uwzględniających koncepcję wielokulturowości i kulturowego pluralizmu nastąpiła **zmiana podstaw solidarności – kultura dominująca ma się dostosować do kultur mniejszościowych**. Jest to szersze zagadnienie dotyczące m.in. integracji imigrantów z innego obszaru kulturowego w ramach kultury społeczeństwa, w którym imigranci przebywają.

E. Durkheim znany jest z hipotezy, że spójność i integracja współczesnych społeczeństw opiera się na podziale pracy i ma charakter „**solidarności organicznej**” (książka „O podziale pracy społecznej”). Spójność społeczeństw przedprzemysłowych miała źródło w „*solidarności mechanicznej*”, której podstawą było podobieństwo światopoglądów potwierdzane przez codzienne praktyki i odświętne rytuały. Oddaje dobrze oba rodzaje więzi społecznej następujący cytat: „*Życie społeczne wywodzi się z podwójnego źródła: z podobieństwa świadomości i z podziału pracy społecznej*”. Spójność społeczna wiąże się z życiem w społeczeństwie: „*Ponieważ pełnimy określoną funkcję rodzinną lub społeczną, zostajemy uwikłani w sieć zobowiązań, od których nie możemy się uwolnić*”, a altruizm nie jest ozdobnikiem, ale główną podstawą tego życia – „*Każde społeczeństwo opiera się na moralności*”, „*Jednostka nie jest samowystarczalna, a zatem od społeczeństwa uzyskuje wszystko, co jej potrzeba, dla niego też pracuje*”. Obowiązki mają nie tylko jednostki: „*społeczeństwo uczy się patrzeć na swoich członków już nie jak na rzeczy, do których ma prawo, ale jak na kooperantów, bez których nie może się obejść i wobec których ma obowiązki*”.

Przeciwstawiał on tę koncepcję filozofii Herberta Spencera, który wierzył, że społeczeństwa integruje „**solidarność oparta na umowie**”, czyli „*spontaniczne porozumienie między indywidualnymi interesami*”, społeczeństwo jest wówczas „*jedynie związkiem jednostek wymieniających wytwory swojej pracy*”, ale „*interesy wytwarzają jedynie powierzchowne więzi*”, „*interes rodzi... jedynie przejściowe zbliżenia i jednodniowe związki*”. Durkheim nie tylko pokazywał, że spójność społeczna oparta na stosunkach umownych nie będzie trwała, ale również, że nie jest ona możliwa bez regulacji – „*umowa nie jest samowystarczalna*”, a „*różnorodna interwencja społeczeństwa ma charakter wybitnie pozytywny, ponieważ jej skutkiem jest określanie tego, jak mamy kooperować*”.

Durkheim wspominał też o tym, że August Comte również widział w podziale pracy źródło solidarności, ale błędnie za zagrożenie uznawał zacieranie się podobieństw społecznych w związku z rosnącą specjalizacją podziału pracy i w tym widział „*zagrożenie spójności społecznej, wynikające z nadmiaru*

specjalizacji”. Dla Durkheima „osłabienie świadomości zbiorowej jest zjawiskiem normalnym” i przejściowym w okresie, gdy „nie wszystkie warunki istnienia solidarności organicznej zostały spełnione”, a do nich zaliczył np. „istnienie systemu organów wzajemnie sobie potrzebnych i poczuwających się do solidarności w sposób ogólny”, „jeżeli podział pracy nie wytwarza solidarności, to dzieje się tak dlatego, że stosunki między organami nie są uregulowane, że są w stanie anomii”. Znaczenie ma tu również równość „warunków zewnętrznych”, które są warunkiem ważności każdej umowy – „jeżeli jedna klasa społeczna zmuszona jest – by żyć – za wszelką cenę akceptować te usługi, gdy inna może się bez nich obejść dzięki zasobom, jakie posiada, a które niekoniecznie wynikają z jakiegokolwiek wyższości społecznej, to ta druga klasa niesprawiedliwie panuje nad tą pierwszą”. Stąd też bardzo interesujący nacisk na sprawiedliwość w kontekście spójności społecznej współczesnych społeczeństw – „zadaniem społeczeństw najbardziej rozwiniętych jest dzieło sprawiedliwości”.

Paradygmat specjalizacji

W paradygmacie specjalizacji mamy odwołanie do poglądów **liberalnych**, gdzie centralne znaczenie ma wolność jednostki od ingerencji ze strony państwa, wspólnoty i innych w jej prywatne sprawy. Państwo ma tylko zagwarantować prawa jednostek tak, aby można było spokojnie prowadzić prywatne życie i dbać o własne interesy. Instrumentem integracji jest swoboda umów między jednostkami, z której wyłania się spontaniczny porządek i dobro wspólne. Oto kilka cytatów dotyczących rozumienia wykluczenia w tym paradygmacie.

- „**wykluczenie jako konsekwencja specjalizacji: społecznego zróżnicowania, ekonomicznego podziału pracy, oddzielenia różnych sfer** [życia zbiorowego]”;
- „**wykluczenie odzwierciedla dyskryminację**. Społeczne zróżnicowanie, ekonomiczny podział pracy, oddzielenie sfer **nie powinno wytwarzać hierarchicznie podporządkowanych kategorii społecznych**, jeżeli „wykluczone” jednostki mogą swobodnie przemieszczać się poprzez granice i jeżeli sfery życia społecznego, w których dominują odmienne zasady będą prawnie od siebie oddzielone”.
- „**wykluczenie jest rezultatem nieskutecznego oddzielenia sfer społecznych, stosowania reguł niewłaściwych dla danej sfery lub przeszkód dla swobodnego ruchu i wymiany między sferami**”.

Jeżeli wyobrazimy sobie zintegrowane społeczeństwo liberalne jako złożone z równych, wolnych i racjonalnych jednostek, które swobodnie współdziałają i konkurują ze sobą uczestnicząc w społecznym procesie wzajemnie korzystnych wymian, to przeszkody, które utrudniają jednostkom tego rodzaju aktywność i uczestnictwo w tak rozumianym społeczeństwie będą również potencjalnymi przyczynami wykluczenia społecznego. Dyskryminacja jest jedną z nich, gdyż utrudnia niektórym jednostkom uczestnictwo w społecznym procesie wzajemnie korzystnych wymian, np. dyskryminacja w dostępie do rynku pracy utrudnia uczestnictwo w swobodnej wymianie wzajemnych korzyści na rynku pracy. Integracja w tym paradygmacie została przedstawiona następująco.

- „**Indywidualna swoboda wyboru oparta na różnych osobistych wartościach i psychologicznych motywach angażowania się w życie społeczne powinna powodować przekraczanie przynależności i lojalności grupowych, integrując społeczeństwo**. W tym zakresie, w którym granice grup tłumią indywidualną wolność uczestnictwa w wymianach społecznych, wykluczenie jest formą „dyskryminacji”. Jednakże ochrona praw indywidualnych, jak również konkurencji grupowej i rynkowej w państwie liberalnym przeciwdziała tej formie wykluczenia”.

Slilver zwraca uwagę, że jedną z przeszkód do integracji społecznej w tej perspektywie jest ograniczająca wolność jednostek przynależność do pewnych grup społecznych i lojalność wobec nich. Należy to rozumieć w ten sposób, że lojalność i solidarność względem jakiejś grupy może przeszkadzać w uczestnictwie w społeczeństwie rozumianym jako swobodne i wzajemnie korzystne wymiany pomiędzy jednostkami zarówno w ramach tej grupy, jak i poza nią.

Paradygmat monopolu

Trzeci paradygmat związany jest z socjaldemokratyzmem, w którym podkreśla się znaczenie nie tylko praw osobistych i politycznych w statusie obywatela, ale również praw społecznych i socjalnych - do minimum bezpieczeństwa socjalnego i wykształcenia. Szeroki zestaw praw obywatelskich ma umożliwiać uczestnictwo i integrację społeczną. Wykluczenie w tym paradygmacie traktowane jest **jako konsekwencja powstawania i działania monopolii grupowych**.

Najbardziej wpływowa jest tu koncepcja Maxa Webera który pisał o „<<zamkniętym>> na zewnątrz” stosunku społecznym, który ma zachodzić, gdy („Gospodarka i społeczeństwo”):

- „jego sens lub obowiązujące w nim porządki wykluczają lub ograniczają uczestnictwo, albo też wiążą się ze spełnieniem pewnych warunków... Zamknięty stosunek społeczny może gwarantować jego uczestnikom zmonopolizowane szanse a) w sposób wolny lub b) może regulować albo racjonować ich rozmiar i rodzaj, może też c) umożliwiać jednostkom lub grupom ich trwale, względne lub całkowite zawłaszczenie (zamknięcie wewnętrzne)... Tradycyjalnie zamknięte są zwykle na przykład wspólnoty, do których przynależność wynika ze stosunków rodzinnych... Afektywnie zamknięte są zwykle osobiste stosunki uczuciowe (na przykład erotyczne lub, często, stosunki czci)... Wartościoworacjonalne (stosunkowo) zamknięte są zwykle wspólnoty ściśle wyznaniowe... Typ celoworacjonalnego zamknięcia ilustrują związki ekonomiczne o monopolistycznym czy plutokratycznym charakterze”.

Proszę zwrócić uwagę, że mamy tu przyczynę do klasyfikacji wykluczenia ze stosunków społecznych: tradycyjalne, afektywne, wartościoworacjonalne i celoworacjonalne. Inaczej mówiąc, różne grupy społeczne mogą się zamykać przed innymi lub wykluczać kogoś ze swojego składu w oparciu o to, jaki typ więzi je łączy.

Grupy statusowe są przejawem stosunków władzy i domagają się społecznego prestiżu oraz poważania, mają poczucie własnej odrębności, własne wzory konsumpcji i styl życia. Materialny, prawny i inne formy monopolu podtrzymują ekskluzywność statusu grupowego. Przykładem grup statusowych są korporacje zawodowe, które strzegą dostępu do siebie, co można tłumaczyć na różne sposoby, np. blokowanie czy ograniczanie dostępu do grupy, w której członkostwo daje uprawnienia do praktykowania zawodu, ogranicza konkurencję i tym samym powoduje, że można ceny usług utrzymywać na wysokim poziomie.

Weber używał pojęcia „zamknięcie” dla oznaczenia **procesu podporządkowania, przez który jedna grupa monopolizuje korzyści ograniczając możliwości outsiderom, których określa jako gorszych lub nieuprawnionych. Każda przekonująca i widoczna cecha taka, jak rasa, język, społeczne pochodzenie, religia albo brak dyplomu określonej szkoły może być wykorzystana by ogłosić konkurentów outsiderami.** Poprzez ograniczanie dostępu do możliwości i zasobów, zamknięcie pozwala grupom maksymalizować własne korzyści. Grupa insiderów podziela wspólną kulturę i tożsamość, stąd też normy legitymizujące wykluczenie. Podział na outsiderów i insiderów wykorzystywano też w wyjaśnieniach bezrobocia, tzn. bezrobocie jako wynik działania związków zawodowych, które nie dopuszczają do obniżenia płac i dbają tylko o interes zatrudnionych (insiderzy) kosztem interesów bezrobotnych (outsiderzy).

Weber zauważył również, że społeczne zamknięcie może wywołać **reakcję i opór przed wykluczeniem.** Gdy grupy wykluczone **zdobędą przywileje dotąd dostępne tylko dla innych grup, mogą jednak zmienić granice (statusowe) w taki sposób, że wykluczą grupy jeszcze słabsze pod względem władzy.** Frank Parkin nazwał to „podwójnym zamknięciem”. Uzasadnianie społecznego zamknięcia i grupowego monopolu może przybierać dwie formy (za K.W. Frieske):

- **emancypacyjnej uzurpacji** (uzasadnianie swojego uprzywilejowanego dostępu do cenionych i rzadkich zasobów);
- **marginalizującego wyłączenia** (uzasadnianie ograniczenia dostępu innym do cenionych i rzadkich zasobów poprzez wskazywanie, że mają jakieś negatywne cechy, nie mają pozytywnych, nie spełniają jakichś istotnych kryteriów czy wymogów).

Paradygmat monopolu nie pozostawia nadziei, że społeczeństwo – nawet bardzo otwarte – może włączyć każdego i wszystkich. Społeczne „zamknięcie” osiąga się, gdy instytucjonalne i kulturowe różnice nie tylko tworzą granice, które trzymają innych poza układami wbrew ich woli, ale są również używane by utrwalać nierówności. Ci, którzy są **wewnątrz odgraniczonych społecznych całości mają monopol nad rzadkimi zasobami. Monopol zaś kreuje więź wspólnoty interesów wśród - pod innymi względami różnych - insiderów** (ci, którzy należą do zamykających się grup). **Wykluczeni są przez to outsiderami i zdominowanymi jednocześnie.** Konkretnie granice wykluczenia mogą być wytyczone wewnątrz lub pomiędzy państwami narodowymi, wspólnotami lokalnymi, firmami, a najogólniej - grupami społecznymi. **Procesy społecznego zamknięcia są również widoczne w segmentacji rynku pracy** (segment lepszy uzwiązkowiony i pewny, segment gorszy bez ochrony praw i niepewność zatrudnienia). Niezależnie od natury tych granic nakładanie się i współwystępowanie podziałów grupowych i nierówności jest zasadniczym wątkiem w tym paradygmacie.

Przykładem działania mechanizmów społecznego zamykania są korporacje zawodowe, a oporu przeciwko nimi walka o ich większe otwarcie. Jedną z takich walk mogliśmy obserwować względnie ostatnio w Polsce, a chodziło o łatwiejszy dostęp do zawodów prawniczych. Korporacja akademicka też jest dość zamknięta, czego przejawem jest konieczność robienia habilitacji po doktoracie, aby uzyskać status samodzielnego pracownika nauki. Przy okazji zmian ustawy o szkolnictwie wyższym pojawiły się postulaty zniesienia habilitacji, co ułatwiłoby dostęp do korporacji. Ci, którzy są już wewnątrz korporacji są bardziej

twórczy w wymyślaniu argumentów za jej zamykaniem i/lub przeciwko jej otwieraniu, a ci którzy dopiero chcą się do niej dostać znajdują więcej argumentów za jej otwieraniem i/lub przeciwko jej zamykaniu (hipotezę taką uzasadnia paradygmat monopolu).

W społeczeństwie widzianym przez pryzmat procesów wokół społecznego zamykania i otwierania stosunków społecznych integracja społeczeństwa osiągnana jest również poprzez zamykanie pewnego stosunku społecznego, który nazywa się obywatelstwem. Jako obywatele jednego kraju stanowimy wspólnotę, która zamyka się przed obcymi, którzy muszą spełnić wiele warunków, aby zostać członkami wspólnoty obywatelskiej jaką my tworzymy. I tu można widzieć ruch na rzecz zamykania tej grupy przed przyjmowaniem obcych do wspólnoty, jak i naciski na to, aby ułatwiać dostęp do obywatelstwa dla imigrantów (np. ze względu na brak chętnych do podejmowania ciężkich i mało satysfakcjonujących prac za małe pieniądze). **Jak widać zamykanie jest jednocześnie warunkiem integracji, gdyż integrujemy się z jakąś wspólnotą, która jest odrębna od innych.** Im bardziej zacierają się granice tej wspólnoty, tym mniej jest ona zintegrowana. Wykluczenie jest więc koniecznym lub normalnym skutkiem życia społecznego oraz integracji społecznej. **Problemem w tym kontekście nie jest samo wykluczenie, ale raczej kontrola poziomu konfliktów związanych z zamykaniem i otwieraniem granic chroniących przed obcymi różnego rodzaju grupy, starające się zmonopolizować dostęp do cenionych w społeczeństwie wartości.**

Trzy dyskursy wykluczenia społecznego

Dyskurs to często używany termin, co wiąże się m.in. z wpływem myśli Michela Foucaulta na współczesne nauki społeczne. Przedmiotem badania czyni się m.in. to, jak ludzie dyskutują o pewnych sprawach, jakich argumentów używają w tych dyskusjach, jakie znaczenia przypisują temu, co jest przedmiotem dyskusji. W takiej perspektywie bardziej niż fakty o marginalizacji i wykluczeniu społecznym (wskaźniki, wyniki badań empirycznych itp.) interesuje nas analiza różnych dyskusji, które prowadzone są na ten temat publicznie przez ekspertów, polityków i dziennikarzy. Książka Ruth Levitas „Inkluzywne społeczeństwo? Wykluczenie społeczne i nowa Partia Pracy” (1998) zawiera właśnie wynik analizy dyskursu publicznego, który toczył się wokół tematu wykluczenia społecznego w UK. Wynikiem tych analiz jest podział angielskiego dyskursu na ten temat na trzy rodzaje. I tym razem to, jak rozumiemy integrację i wykluczenie społeczne oraz jakie środki zaradcze są zalecane jest uzależnione od tego, z jakim dyskursem mamy do czynienia.

Dyskurs redystrybucyjny

Wykluczenie przedstawiane jest tu jako konsekwencja ubóstwa. Peter Townsend argumentował, że **ubóstwo to nie kwestia przetrwania, ale zdolności do uczestnictwa w zwykłych aktywnościach, które składają się na normalne życie społeczności** (ubóstwo relatywne). Jeżeli zasoby (nie tylko dochody, ale też usługi społeczne) są za małe by uczestniczyć w takich aktywnościach, to mamy do czynienia z ubóstwem. Jeżeli tak rozumiane ubóstwo jest zasadniczą przyczyną wykluczenia, to zwiększanie zasobów jednostki i społeczności będzie też lekarstwem na wykluczenie. Główną miarą wykluczenia lub zagrożenia wykluczeniem byłoby tu ubóstwo dochodowe. Szczegółowe cechy tego dyskursu.

1. **Ubóstwo to główna przyczyna wykluczenia społecznego.**
2. **Głównym instrumentem ograniczania ubóstwa i wykluczenia społecznego jest podnoszenie poziomu świadczeń społecznych.**
3. Przynajmniej potencjalna zdolność do docenienia nieodpłatnej pracy (w porównaniu z następnym dyskursem).
4. **Obywatelstwo jest przeciwieństwem wykluczenia, wyjście poza minimalistyczny model integracji poprzez płatne zatrudnienie** (porównanie z następnym dyskursem).
5. Uwzględnia społeczne, polityczne, kulturowe i ekonomiczne aspekty obywatelstwa oraz krytykę nierówności nie tylko w wymiarze materialnym.
6. Koncentracja uwagi na procesach wytwarzających nierówności.
7. Zakłada radykalne ograniczenie nierówności oraz redystrybucję zasobów i władzy.

Na poprzednim wykładzie pokazywałem różne sposoby odróżniania ubóstwa od wykluczenia społecznego oraz postrzegania związków między ubóstwem i wykluczeniem społecznym.

Dyskurs reintegracyjny (społecznej integracji)

Legalna praca zarobkowa jest w nim przedstawiana jako główny i jedyny akceptowany środek włączania ludzi zdolnych do pracy do życia społecznego. **Wykluczeni są ci bez pracy lub w przypadku osób młodych**

zagrożeni taką sytuacją. Główną miarą wykluczenia lub zagrożenia wykluczeniem jest bezrobocie i bierność zawodowa. Pomija się tu nieodpłatną pracę w ramach wolontariatu czy gospodarstwa domowego, którą można wynagradzać społecznie, pomija się też problemy pracy nisko opłacanej i w złych warunkach. Cechy tego dyskursu:

1. **Zawęża pojęcie wykluczenia/integracji do zagadnień uczestnictwa w odpłatnej pracy.**
2. Pomija problem, dlaczego ludzie bez zatrudnienia skazani są na ubóstwo, a więc **nie docenia roli świadczeń społecznych dla redukcji ubóstwa.**
3. **Przysłania zagadnienie nierówności między zatrudnionymi.**
4. Ze względu na to, że kobiety są gorzej wynagradzane za pracę oraz to, że z większym prawdopodobieństwem wykonują prace niskopłatne, **pomija nierówności płciowe i klasowe na rynku pracy.**
5. **Nie uwzględnia nierówności między posiadaczami środków produkcji (właścicielami kapitału) oraz populacją pracujących.**
6. Nie daje możliwości podjęcia tematu nieodpłatnej pracy w społeczeństwie.
7. Ze względu na pomijanie zagadnień nieodpłatnej pracy oraz różnic płciowych w tej dziedzinie **zakłada dodatkowe obciążenie kobiet pracą.**
8. **Podważa uzasadnienia dla nieuczestnictwa w odpłatnym zatrudnieniu.**

Zauważmy, że podejmowane u nas inicjatywy w dziedzinie walki z wykluczeniem społecznym zwykle grupuje się pod nazwą „reintegracja”. W przypadku Narodowej Strategii Integracji Społecznej widać jednak koncentrowanie uwagi na ubóstwie i usługach społecznych, a więc nie oznacza to, że wszystkie nasze inicjatywy w tym zakresie należą do dyskursu reintegracyjnego.

Dyskurs moralizujący (moralnej podklasy)

W tym dyskursie podkreśla się moralne i kulturowe przyczyny ubóstwa. Dominują tematy dotyczące zagrożenia „chorobliwą zależnością” od pomocy społecznej, dziedziczeniem ubóstwa, powraca problematyka „niebezpiecznych klas” (agresywne i antyspołeczne elementy). Uwaga skoncentrowana jest na szczególnych grupach, które zaliczylibyśmy do klasycznie pojmowanego marginesu społecznego: młodocianych matkach, ulicznych bezdomnych, wagarowiczach, więźniach, nielegalnych imigrantach. Cechy tego dyskursu:

1. Przedstawia podklasę czy społecznie wykluczonych jako zbiorowości kulturowo odmienne od tych z „głównego nurtu”.
2. **Koncentruje się na zachowaniach ubogich bardziej niż na strukturze społeczeństwa.**
3. **Zakłada, że świadczenia społeczne są bardziej „złe” niż „dobre” dla ich odbiorców i powodują „uzależnienie”.**
4. **Ignoruje nierówności w innych częściach społeczeństwa.**
5. Jest to dyskurs stronniczy płciowo przedstawiających bezczynnych i przestępczych młodych mężczyzn oraz samotne matki.
6. Zatrudnienie nieodpłatne jest pomijane.
7. **Jakkolwiek uzależnienie od państwa uznaje się za problem, osobista zależność ekonomiczna – szczególnie kobiet i dzieci od mężczyzn – problemem nie jest.** Uznawana jest wręcz za czynnik mający wpływ cywilizujący na mężczyzn (odpowiedzialność mężczyzny za rodzinę ma go odciągać od aktywności przestępczej i destrukcyjnej).

Levitas stwierdza, że najpopularniejsze w UK (perspektywa drugiej połowy lat 1990.) były mieszanki dyskursów reintegracyjnego i moralizującego. Wydaje się, że w Polsce jest podobnie. Dlaczego dyskurs redystrybucyjny został wyparty przez dwa pozostałe w UK, a w Polsce może w ogóle nie pojawił się po 1989 roku (może poza Samoobroną z jej hasłem zapewnienia wszystkim dochodu na poziomie minimum socjalnego)? Bardzo wstępna odpowiedź: ubóstwo relatywne i redystrybucja bogactwa i władzy jako odpowiedź na ten problem to tematy niezbyt pasujące do dyskursów, w których słowami kluczowymi są „wzrost gospodarczy”, „elastyczność”, „deregulacja”, „konkurencyjność”, „przedsiębiorczość”, „indywidualna odpowiedzialność”, „racjonalizacja”, „restrukturyzacja”, „obniżenie podatków”, „cięcie wydatków socjalnych”, „kryzys państwa opiekuńczego”, „prywatyzacja”.

Pytania i zadania

1. Spróbuj skonstruować elementy teorii marginalizacji i wykluczenia społecznego. W tabeli w kolumnie „przyczyny” wpisz to, co uważasz za przyczyny, a w kolumnie „skutki” wpisz to, co uznajesz za skutki marginalizacji i wykluczenia społecznego. Wyjaśnij, dlaczego i w jakich warunkach to, co uznane zostało przez Ciebie za przyczyny marginalizacji i wykluczenia społecznego może powodować wzrost wskaźników tych zjawisk.
2. Załóżmy, że marginalność to niejednoznaczna pozycja jakiejś zbiorowości znajdującej się pomiędzy dwiema kulturami. Jak w tej perspektywie wygląda zagadnienie marginalności zbiorowości ubogich?
3. Wyjaśnij znaczenie upodmiotowienia i uprzedmiotowienia w rozumieniu sytuacji grup zmarginalizowanych. Dlaczego upodmiotowienie zmarginalizowanych może być niebezpieczne dla grup dominujących?
4. W jaki sposób w świetle koncepcji Mahlera można powiązać międzynarodowy terroryzm z marginalizacją i wykluczeniem społecznym?
5. W jaki sposób socjalizacja może przyczyniać się do utrwalania lub podważania sytuacji, która decyduje o peryferyjnej pozycji?
6. Wybierz kilka z grup, które w badaniach empirycznych lub w Narodowej Strategii Integracji społecznej uznano za zagrożone wykluczeniem społecznym i spróbuj przedstawić ich sytuację za pomocą cech grup marginalnych, jakie wyróżnił Mahler.
7. W jaki sposób Mahler powiązał problematykę rozwoju (dobry i zły rozwój) z zagadnieniami marginalności i marginalizacji?
8. Jak rozumienie integracji i wykluczenia społecznego zmienia się wraz ze zmianą paradygmatów, które wyróżniła Hilary Silver?
9. Omów zagadnienie naturalności i normalności wykluczenia społecznego w paradygmacie monopolu. W jaki sposób można rozumieć integrację społeczną w tym paradygmacie?
10. Który z dyskursów wykluczenia społecznego wyróżnionych przez Levitas wydaje ci się najbardziej przekonujący i dlaczego? Jakie byłyby konsekwencje przyjęcia wyłącznie tego dyskursu przy projektowaniu polityki społecznej?